

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/czechoslowacja/76225,Udzial-Polski-w-rozborze-Czechoslowacji-falszywa-klisza-antypolskiej-opowieści.html>



Przybycie premiera Wielkiej Brytanii Neville'a Chamberlaina na konferencję czterech mocarstw w Monachium, 29-30 września 1938 r. Fot. NAC

ARTYKUŁ

„Udział Polski w rozborze Czechosłowacji” - fałszywa klisza antypolskiej opowieści

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita

Autor: SEBASTIAN PILARSKI 30.11.2020

Jeszcze przed wybuchem II wojny w świadomość Polaków i innych narodów europejskich zaczęto wdrukowywać kłamliwą opowieść o „polskim udziale” w rozborze Republiki Czechosłowackiej. Najwyższy czas, by na początek choćby

odbiorca polski zaczął otrzymywać rzetelną informację o tamtym wydarzeniu.

Zarzut udziału w rozbiore Czechosłowacji dokonanym jesienią 1938 r. jest jednym z trwałych elementów narracji historycznej wymierzonej w Polskę. Decyzja o podziale terytorium I Republiki zapadła 29 września podczas konferencji w Monachium z udziałem Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii i Włoch. Demokratyczne mocarstwa zachodnie przyjęły pasywną postawę, godząc się na realizację żądań Hitlera. O ostatecznym przebiegu nowych granic miała zdecydować specjalna komisja złożona z przedstawicieli stron umawiających się w stolicy Bawarii oraz ČSR. Uczestnicy konferencji wydali również dodatkowe oświadczenie do zawartego układu, które dotyczyło mniejszości polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji. W przypadku braku kompromisu w tych kwestiach zapowiedziano po trzech miesiącach zorganizowanie ponownego spotkania monachijskiej czwórki.



Fotokopia zdjęcia z podpisania układu z Monachium 29-30 IX 1938 r. W pierwszym rzędzie od lewej Neville Chamberlain, Edouard Daladier, Adolf Hitler, Benito Mussolini, Galeazzo Ciano.
Fot. AIPN



Krytyczna ocena polskiej polityki w trakcie kryzysu czechosłowackiego (z pominięciem odpowiedzialności Francji za przebieg wydarzeń) zawarta została m.in. w książce ówczesnego ambasadora Francji w Warszawie Léona Noël'a. Zob. *Agresja niemiecka na Polskę*, Warszawa 1966 (pierwsze wydanie - Paryż 1946). Na zdjęciu dyplomata w oficjalnym stroju galowym, 1935 r. Fot. NAC

„Nic o nas bez nas”

Rzeczpospolita nie inicjowała działań zmierzających do dezintegracji terytorialnej państwa Czechów i Słowaków. Również mniejszość polska, zamieszkująca w zwartej

masie pogranicze polsko-czechosłowackie (głównie Śląsk Cieszyński), przez lata poddawana szykanom, nie była główną siłą sprawczą, która wywoływała kolejne kryzysy czechosłowackiej państwowości.

Polska dyplomacja przedstawiła swoje stanowisko w sprawie podjętych decyzji po ich podaniu do publicznej wiadomości, podkreślając, że nie uznaje ich za wiążące i konsekwentnie opiera się na zasadzie „nic o nas bez nas”. W Warszawie obawiano się, by mocarstwa – tak jak w wypadku ČSR – nie porozumiały się z Niemcami kosztem Rzeczypospolitej, czyniąc z niej przedmiot rozgrywki dyplomatycznej. W sytuacji politycznej panującej wówczas w Europie realna była groźba zastosowania „monachijskich metod” w odniesieniu do Gdańska, polskiego Pomorza lub Śląska.

Z tego względu 30 września 1938 r. Polska wystosowała ultimatum pod adresem Pragi, oczekując włączenia w ciągu dziesięciu dni w granice RP okręgów Cieszyn i Frysztat, przeprowadzenia plebiscytu na pozostałych terytoriach Republiki zamieszkałych przez Polaków oraz zwolnienia wszystkich więźniów politycznych pochodzenia polskiego. 1 października postulaty zostały przyjęte, a władze ČSR podkreśliły swą dobrą wolę w staraniach o rozwiązanie konfliktu.



Doniesienia prasy polskiej przyglądającej się przebiegowi konferencji czterech mocarstw w Monachium - "Ilustrowany Kurjer

Codzienny", 30 września 1938 r.



Przedstawienie w prasie argumentacji polskich władz odnośnie działań prowadzonych względem Czechosłowacji- "Ilustrowany Kurjer Codzienny", 2 października 1938 r.

Bierność mocarstw

Rozważania na temat ewentualnego wystąpienia Polski w obronie ČSR mają wyłącznie charakter spekulacji. Nie ulega wątpliwości, że bierność mocarstw oraz chęć przerzucenia przez nie politycznej i moralnej odpowiedzialności za bieg wydarzeń na Rzeczpospolitą determinowały działania polskich władz. W Warszawie wykluczano możliwość, aby Polska zbrojnie wystąpiła w obronie południowego sąsiada. W ówczesnej sytuacji międzynarodowej akcja taka była z góry skazana na porażkę, a Rzeczpospolita walczyłaby samotnie z III Rzeszą ze względu na nieprzygotowanie Paryża i Londynu do wojny i hołdowanie polityce appeasementu. W pełni natomiast uzasadniony jest pogląd, iż w przypadku konfliktu zbrojnego z Niemcami polska armia czynnie wsparłaby Francję, gdyby tylko ta wykazała wolę wykonania zobowiązań sojuszniczych wobec Pragi. Tym samym odpowiedzialność za kryzys państwowości czechosłowackiej ponoszą Francja i Wielka Brytania, których przedstawiciele dyplomatyczni wielokrotnie wymuszali w 1938 r. na Pradze kolejne ustępstwa wobec Berlina.



Uczestnicy konferencji czterech mocarstw w Monachium po zakończeniu obrad. Na lotnisku widoczni od lewej: niemiecki sekretarz stanu w Auswärtiges Amt Ernst von Weizsäcker, ambasador Wielkiej Brytanii w Niemczech Neville Henderson, ambasador Włoch w Niemczech Bernardo Attolico, ambasador Francji w Niemczech André François-Poncet, 29-30 września 1938 r. Fot. NAC

W przypadku konfliktu zbrojnego z Niemcami polska armia czynnie wsparłaby Francję, gdyby tylko ta wykazała wolę wykonania zobowiązań sojuszniczych wobec Pragi.

Rzeczpospolita nie inicjowała działań zmierzających do dezintegracji terytorialnej państwa Czechów i Słowaków. Również mniejszość polska, zamieszkująca w zwartej masie pogranicze polsko-czechosłowackie (głównie Śląsk Cieszyński), przez lata poddawana szykanom, nie była główną siłą sprawczą, która wywoływała kolejne kryzysy czechosłowackiej państwowości. Polacy zamieszkujący Republikę swoje postulaty wzorowali na programie innych mniejszości, tak więc z pewnością nie byli czynnikiem odgrywającym rolę analogiczną do

roli pełnionej przez Niemców sudeckich.

Wobec ekspansji Niemiec i demonstracji Sowietów

Relacje Polski z państwem Czechów i Słowaków nie mogą być rozpatrywane bez uwzględnienia roli Niemiec w Europie. Historycy odrzucają dziś tezę o istnieniu tajnego porozumienia polsko-niemieckiego w sprawie Czechosłowacji, często podnoszoną w historiografii PRL, idącej śladem propagandowej wykładni dziejów tworzonej przez badaczy sowieckich. Co więcej, wkroczenie wojsk polskich na Zaolzie można też interpretować jako krok antyniemiecki, mający na celu nie tylko podkreślenie politycznej podmiotowości Polski, ale i zajęcie obszaru istotnego ze względów gospodarczych. Dowodem braku porozumienia między Warszawą a Berlinem był spór o Bogumin.

W Warszawie obawiano się, by mocarstwa – tak jak w wypadku ČSR – nie porozumiały się z Niemcami kosztem Rzeczypospolitej, czyniąc z niej przedmiot rozgrywki dyplomatycznej. W sytuacji politycznej panującej wówczas w Europie realna była groźba zastosowania „monachijskich metod” w odniesieniu do Gdańska, polskiego Pomorza lub Śląska.

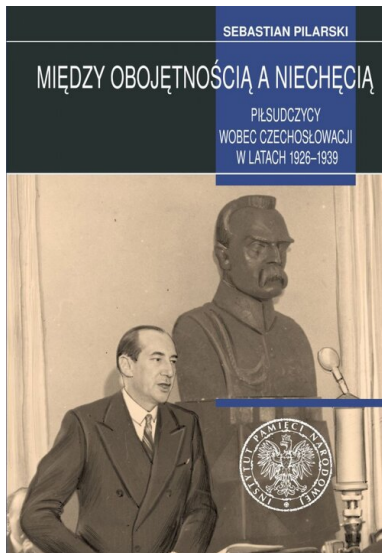
Żadnych szans realizacji nie miała również demonstracyjna sowiecka oferta udzielenia Czechosłowacji zbrojnej pomocy w oparciu o postanowienia traktatu o pomocy wzajemnej łączącego Pragę z Moskwą od 1935 r. Podjęcie takich działań byłoby możliwe dopiero po zbrojnym zaangażowaniu się w obronę ČSR ze strony Francji, której przywódcy w ogóle nie rozważali – co wykazano powyżej – realizacji takiego scenariusza. Nie był więc przyczyną nieudzielenia pomocy przez Moskwę brak zgody polskich władz na przemarsz Armii Czerwonej przez terytorium Rzeczypospolitej. Propozycja ZSRS wpisywała się więc wyłącznie w ciąg posunięć o charakterze propagandowym, mających utrwalić obraz komunistycznego imperium jako zdeteminowanego „obrońcy pokoju”, a wysunięta pod adresem Polski groźba zerwania traktatu o nieagresji z 1932 r. była elementem polityki zastraszania.



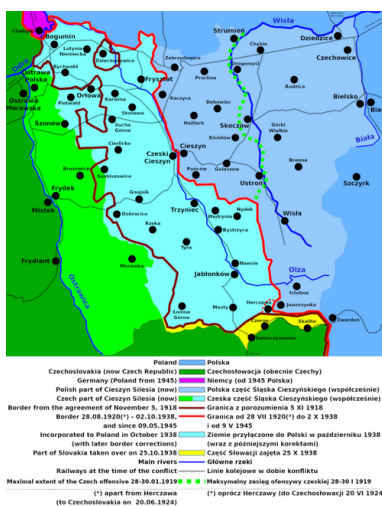
Premier Wielkiej Brytanii Neville Chamberlain przemawia na lotnisku Heston do zgromadzonej publiczności, na temat układu podpisanego w Monachium, 30 września 1938 r. Fot. NAC

Wydarzenia z jesieni 1938 r. należy analizować w kontekście wcześniejszych – były one konsekwencją trudnych relacji dwustronnych między Polską a ČSR w całym okresie funkcjonowania obu państw na politycznej mapie Europy po 1918 r. Rzeczpospolita wkroczyła na ziemie zagarnięte przez ČSR w wyniku najazdu dokonanego w 1919 r., a których zabór został potwierdzony przez mocarstwa latem 1920 r., kiedy Polacy toczyli decydujący bój z bolszewikami. Ponadto żądania swe wysunęła dopiero w momencie, gdy pozbawione woli obrony integralności terytorialnej własnego państwa władze czechosłowackie skapitulowały wobec dyktatu mocarstw. Było jasne, że ČSR straciła wówczas status samodzielnego podmiotu polityki międzynarodowej, co potwierdziły wydarzenia z marca 1939 r., czyli ostateczny upadek Czecho-Słowacji.

Decyzja o zajęciu Zaolzia, traktowana jako realizacja uzasadnionych postulatów polskich, była bez wątpienia najtrudniejszym z wyborów dokonanych przez osoby kierujące polityką zagraniczną II RP.



Publikacja z 2017 r. prezentuje stanowisko obozu rządzącego w Polsce wobec południowego sąsiada. W stosunkach między obu państwami był to okres nieustannych napięć, prowadzących m.in. do poważnych kryzysów w 1934 i 1938 r.



Mapa Śląska Cieszyńskiego i jego podziałów w XX wieku. Źródło

Wikimedia Commons Mix321

(redone by D T G - Praca własna

(licencja GFDL)

COFNIJ SIĘ